

Brigitte Poschmann

Wspólnota Warmiaków w Niemczech po 1945 roku

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 121-127

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Brigitte Poschmann

Wspólnota Warmiaków w Niemczech po 1945 roku

Diecezja warmińska liczyła pod koniec II wojny światowej około 390 500 katolików, co stanowiło 15% mieszkańców prowincji Prusy Wschodnie, której granice od 1929 r. pokrywały się z obrębem diecezji. Dwie trzecie katolików zamieszkiwało zwarty obszar dawnego dominium¹. Z przyczyn historycznych Warmia pozostawała katolicką wyspą wśród protestanckich Prus, co wyzwało silne poczucie tożsamości diecezjalnej, umocnione jeszcze stanowczą postawą biskupa Maximiliana Kallera w trudnych czasach dyktatury narodowosocjalistycznej.

Po zakończeniu wojny, w maju 1945 r., Warmiacy rozproszeni byli po świecie. Mniej więcej połowie z nich udało się ucieczka; największa część z nich odnalazła się w ewangelickich północnych Niemczech, w Meklemburgii, Dolnej Saksonii, Szlezwiku-Holszynie i Saksonii oraz w duńskich obozach dla uchodźców. Spośród tych, którzy nie uciekli, mniej więcej 10—15% wywieziono na Syberię: przeżyli tylko nieliczni. Pozostali na Warmii — o ile nie uznano ich za „autochtonów” lub nie optowali za Polską — zostali wysiedleni od sierpnia 1945 do 1948 r. do radzieckiej i brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec. Wojna, ucieczka i wypędzenie spowodowały śmierć ponad czwartej części ludności². Spośród warmińskiego kleru, z którego na polecenie biskupa w swoich parafiach na Warmii pozostało 64%, zginął co trzeci³.

Mimo to Warmiacy mieli szczęście, jako jedyna wschodnioniemiecka diecezja posiadali pod koniec wojny własnego biskupa. Biskup Maximilian Kaller⁴ przewieziony został przez jednostkę SS na krótko przed zdobyciem Fromborka przez Armię Czerwoną siłą do Gdańska, a stamtąd wysiedlony przez gestapo do Halle nad Sałę. Tam znalazł gościnę w klasztorze Sióstr Miłosierdzia⁵. Pod koniec lipca, bezpośrednio przed opuszczeniem Turynii przez Amerykanów i okupacją Halle przez Sowieców, Kaller powrócił po czternasto-

1 L. Ploetz, *Fato profugi. Vom Schicksal ermländischer Priester 1939—1945—1965*, Münster 1965, s. 136.

2 Brak godnych zaufania danych, odnoszących się do liczby uciekinierów, wypędzonych i zmarłych wskutek działań wojennych. Dotychczasowe publikacje i statystyki różnią się między sobą często skrajnie. Tutaj wychodzimy od liczb opublikowanych w wydanych dotychczas warmińskich kronikach parafialnych i wiejskich — nawet jeśli jest ich zbyt mało, by uważać je za reprezentatywne — o ile zawierają zestawienia nazwisk, odzwierciedlające losy ludności.

3 L. Ploetz, op. cit., ss. 123—124.

4 Por. G. Fittkau, *Maximilian Kaller*, w: *Die Bischöfe der deutschsprachigen Länder 1785/1803—1945*, red. E. Gatz, Berlin 1983, ss. 357—361.

5 E. Laws, *Wanderer zwischen drei Zonen. Bischof Maximilian Kallers Leben vom 7. Februar 1945 bis zum 12. August 1946 im Spiegel seiner Briefe*, Ermländischer Hauskalender, 1957, ss. 6—33.

dniowej pełnej przygód podróży, częściowo odbywanej pieszo, do swojej diecezji. Jednak już w sześć dni po swoim przybyciu musiał na polecenie prymasa, kardynała Augusta Hlonda, zrezygnować z pełnienia swego urzędu w zajętej przez Polaków części diecezji i następnie opuścić kraj w ciągu trzech dni⁶.

Po powrocie do Halle biskup zaczął konstruować kartotekę, w której zbierał wszelkie warmińskie adresy, na które przypadkiem natrafiał. Poza organizacją duszpasterstwa dla uciekinierów uważał właśnie łączenie rodzin za swoje najważniejsze zadanie. Jego rozesłany jeszcze we wrześniu 1945 r. hektografowany list pasterski⁷ do rozproszonych diecezjan, który przekazał do rozpowszechnienia w obozach dla uciekinierów, spotkał się z silnym echem. Gdy rok później biskupowi udało się przenieść do strefy brytyjskiej, miał w swej kartotece — mimo chaosu miesięcy powojennych, bez funkcjonujących środków transportu czy poczty — przeszło 40 000 adresów⁸.

29 czerwca 1946 r. papież Pius XII mianował Maximiliana Kallera „specjalnym pełnomocnikiem papieskim do spraw wypędzonych z rodzinnych stron Niemców”⁹. W ten sposób biskup uzyskał dostęp do prasy i radia i stał się jedyną niemal instytucją, do której jego diecezjanie zwracali się ze swymi troskami i potrzebami. Tym boleśniej odczuli jego nagły zgon w lipcu 1947 r. W ciągu tych dwóch krótkich lat stał się on dla Warmiaków symbolem integracji. Jego listy pasterskie dotarły do tego czasu do większości rozproszonych w zachodnich i środkowych Niemczech Warmiaków, zapewniając im religijne i duchowe kierownictwo.

Było to tym bardziej ważne, że wśród materialnej i duchowej nędzy pierwszych lat powojennych Kościół wydawał się wielu ludziom jedynym istniejącym jeszcze przejawem wewnętrznego poczucia porządku, a około 80% Warmiaków znalazło się w latach 1945 i 1946 na terenach czysto ewangelickich¹⁰ — bez kościoła, bez księdza, tak, że nie mogli oni w zwykły sposób praktykować swojej wiary. Listy pasterskie podawane były z ręki do ręki. Szczególną ich cechą był nieprzekupny realizm biskupa. Dla niego było rzeczą jasną, iż nie będzie już powrotu. Nie czynił ludziom fałszywych nadziei, jak mieli to w następnym czterdziestoleciu w zwyczaju inni polityczni i kościelni reprezentanci wypędzonych. Ton jego listów oddają cytaty: „Utrzymujcie wśród siebie poczucie wspólnoty. Bądźcie żywotnymi członkami swych parafii. Nie pytajcie o komunalne i kościelne punkty pomocy —, w miarę możliwości twórzcie je ze swymi duszpasterzami sami! — Pomagajcie, jeśli takowe już istnieją! — pomagajcie więc, ocierać łzy jednym i leczyć rany innym”¹¹.

6 Spuścizna Kallera w archiwum Domu Warmińskiego w Münsterze w Westfalii (dalej: K-N), Sprawozdanie Kallera dla papieża Piusa XII, Berlin, 6 IX 1945.

7 *Bischof Kaller spricht. Hirtenbriefe des Flüchtlingsbischofs Maximilian Kaller*, zebr. i wyd. P. Kewitsch. [Lippstadt 1951], ss. 5—8.

8 K-N: Kaller do wikariusza kapitulnego Ferdinanda Piontka z Wrocławia, Halle, 28 III 1946.

9 K-N.

10 Kartoteki Heimatortskarteien Osteuropa w Lubece nie dają podstaw do wnioskowania o miejscu pobytu osób zarejestrowanych w latach 1945—1950, gdyż założone zostały dopiero po zniesieniu „ograniczenia w osiedlaniu się”, gdy przenosiny wielkiej części wypędzonych do odbudowujących się okręgów przemysłowych i zamkniętej uprzednio dla wypędzonych francuskiej strefy okupacyjnej były już daleko zaawansowane. — Podana liczba procentowa opiera się na korespondencji indywidualnych osób rodem z Warmii z biskupem Kallerem w latach 1945—1947.

11 *Bischof Kaller spricht*, s. 7.

Przykład, który dawał swoim Warmiakom, był im pociechą i zobowiązaniem. Nieustannie organizował pielgrzymki, by być blisko ludzi, a ci przybywali tysiącami. Widzieli wtedy znękanego, wychudzonego, ale pogodnego biskupa, który cierpiał podobnie jak oni — i znosił wszystko bez skargi, który żył tak samo biednie jak oni — w dwóch skromnych pokoikach we Frankfurcie nad Menem, wspólnie ze swym sekretarzem — a mimo to był dobrej myśli. Przekonywał ludzi swym przykładem tak bardzo, że nawet jego gorzkie kazanie o niesieniu krzyża dawało im nową siłę w życiu.

Maximilian Kaller szukał swoje owieczki i ponownie łączył w całość. Był czczony i kochany, a po swej śmierci oplakiwany, jak chyba żaden inny biskup. Dziś wielu czci go jako świętego¹².

*

Duchowni warmińscy, z których wielu podjęło się w międzyczasie tworzenia nowych parafii w diasporze w Meklemburgii i Szlezewiku-Holsztynie, byli przekonani, że po śmierci biskupa — tak jak przewiduje to prawo kanoniczne — powinien zostać wybrany wikariusz kapitulny. Istniały jednak przeszkody. Z ośmiu rezydujących dawniej we Fromborku kanoników sześciu zginęło, gdy wkraczała Armia Czerwona lub zmarło z głodu w następnych miesiącach¹³. Pozostał wikariusz generalny i dziekan kapituły, ks. dr Aloys Marquardt, wysiedlony w lipcu 1945 r. z Olsztyna, a po przybyciu do Berlina wywieziony przez Sowieców do Moskwy; w międzyczasie uważano go za zmarłego. (Jednakowoż udało mu się przeżyć: w roku 1955 został uwolniony)¹⁴. Drugim kanonikiem, który przeżył, był ks. dr Bruno Schwark, wysiedlony w 1946 r. z Fromborka, następnie zamieszkały w Düsseldorfie. Samotnie „wybrał” więc on po śmierci Kallera na wikariusza kapitulnego byłego proboszcza z Elbląga, ks. Arthura Kathera¹⁵. Papież Pius XII uznał w osobistym odręcznym piśmie ten nie przewidziany prawem kościelnym akt za prawomocny¹⁶. Ks. Arthur Kather miał wtedy 63 lata, a więc był młodszy tylko o trzy lata od zmarłego biskupa.

Jak Kaller był urodzonym duszpasterzem, lecz brakowało mu talentów organizacyjnych tego pierwszego. Na swój sposób spajał Warmiaków w jedną „rodzinę”, bez żadnych ram prawnych czy publicznych. „Rodzina Warmińska” („Ermlandfamilie”), jak nazywamy ją do dziś, nie jest więc stowarzyszeniem ani fundacją, jak w przypadku innych kościelnych organizacji wypędzonych, np. gdańskich czy wrocławskich katolików.

Przy tym już w 1947 r. istniały dążenia do scalenia Warmiaków w jednym stowarzyszeniu. Projektowany „Związek Warmiaków” („Ermlandbund”) miał być zarówno zorientowany religijnie, jak i być polityczną reprezentacją w sprawach publicznych¹⁷. Wikariusz kapitulny Kather obawiał się, że większość

12 *Der Bischof, den wir liebten*, Ermländischer Hauskalender, 1950, ss. 71—86; „Gebet um die Seligsprechung Bischof Maximilian Kallers”, wydana przez Wizytatora Apostolskiego J. Schwalke, Münster, 21 II 1990.

13 B. Schwark, *Den toten Domherren*, Ermländischer Hauskalender, 1950, ss. 109—128.

14 Por. B. M. Rosenberg, w: *Altpreußische Biographie*, Bd. 3, s. 1013 i n.

15 Por. E. M. Wermter, w: *Altpreußische Biographie*, Bd. 3, s. 973.

16 E. Laws, *Der Mann, der einen Kapitularvikar wählte*, Ermländischer Hauskalender, 1957, ss. 48—53.

17 Archiwum Historischer Verein für Ermland, Münster: spuścizna B.M. Rosenberga.

Warmiaków pozostanie poza nawiasem takiej organizacji, i zakończył dyskusję o „Związku” znanymi słowami: „My, Warmiacy, jesteśmy stowarzyszeniem zarejestrowanym, zarejestrowanym w Bożym sercu”.

Jeszcze w tym samym miesiącu, w którym objął swój urząd, podjął się kontynuacji ustanowionej przez Kallera tradycji pism okólnych, jednak w formie innej niż listu pasterskiego. Od 1948 r. ukazuje się cztery razy do roku „Ermlandbrief”, zrazu w nakładzie 20 000 egzemplarzy, następnie zwiększonym do 40 000 i 32 stron druku. Do dziś pozostaje on najważniejszym ogniwem, łączącym Warmiaków, który zawiera w sobie religijne wskazania, informacje praktyczne, wspomnienia z rodzinnych stron, dane biograficzne i ogłoszenia wszelkiego rodzaju. W liście wielkanocnym z 1948 r. Kather mówił po raz pierwszy o „Rodzinie Warmińskiej”. „Zadaniem życiowym” tej wspólnoty określił to, „że pomagamy Warmiakowi pozostać chrześcijaninem i stawać się lepszym chrześcijaninem, że pomagamy mu pozostać w swej religijnej ojczyźnie, że chronimy go przed duchowym wykorzeniem i przed ucieczką w materializm. Wszystko inne będzie nam dane”.

Stanowiska polityczne, np. w odniesieniu do problematyki wypędzonych czy niemieckiej Ostpolitik pojawiły się na łamach „Ermlandbriefu” dopiero za czasów następcy Kathera, Paula Hoppe, zwłaszcza od 1963 r. pod wpływem nowo założonej „Rady Warmiaków” („Ermlanderrat”) i „Przedstawicielstwa Warmiaków” („Ermlandervertretung”). Te gremia doradcze wybierane były w sposób analogiczny do reprezentacji świeckich na poziomie diecezji, od początku też miały cel polityczny: przedstawicielstwo Warmiaków „ma wspólnie z wikariuszem kapitulnym reprezentować nasze interesy w Kościele, narodzie i państwie, w imieniu i na zlecenie Rodziny Warmińskiej”¹⁸. W międzyczasie jednak tony polityczne ucichły chyba ostatecznie.

Religijne w pierwszym rządzie nastawienie miał początkowo „Ermländischer Hauskalender”, który w 1949 r. ukazał się na rok 1950 ponownie i kontynuował tradycję ludowego wydawnictwa założonego w 1858 r. przez Juliusa Pohla. W słowie wstępnym Arthur Kather pisał: „Kalendarz ten chce Wam pomóc w tym, by Wasza teologia pozostała w porządku ——. Chce on pomóc Wam w wewnętrznym przetrwaniu wszystkiego tego, co z zewnątrz spotkało Was w tych strasznych latach i dziś jeszcze spotyka. Abyście nie popadli w nieporządek wewnętrzny, skoro już nęka Was zewnętrzny chaos. Abyście potrafili podnieść z gruzu i ruin Waszego zewnętrznego życia kilka dobrych cegieł i kamieni, z którymi można rozpocząć nową budowę, —— miejsce bezpieczeństwa, —— które później zabezpieczy Wam tam ojczyznę w niebie”.

Arthur Kather zmarł w 1957 r. Inaczej niż przed dziesięciu laty, było w Niemczech teraz dwóch kanoników gotowych dokonać wyboru wikariusza kapitulnego: dziekan kapituły Marquardt powrócił w 1955 r. ze Związku Radzieckiego. Aloys Marquardt i Bruno Schwark wybrali dawnego proboszcza z Królewca-Oberhaberbergu, ks. Paula Hoppe¹⁹, który od 1947 r. był proboszczem w małej wiosce w Szlezwiku-Holsztynie. Pod jego egidą wzniesiony został

¹⁸ Ermlandbrief, nr 62, Boże Narodzenie 1962, s. 7.

¹⁹ H. Preuschhoff, *Sachwalter des Ermlandes. Ermlands Dank an Prälat Hoppe*, Ermlandbuch, 1976, ss. 4—11.

w 1960 r. na przedmieściu Münsteru „Dom Warmiński” („Ermlandhaus”). Obiekt ten, sfinansowany ze składek „Rodziny Warmińskiej”, stał się odtąd nie tylko administracyjnym, ale i duchowym ośrodkiem Warmiaków w Niemczech. Znajduje się on w bezpośrednim sąsiedztwie zbudowanego w 1957 r. na nowo prowincjonalnego domu macierzystego warmińskich sióstr katarzynek.

Wraz z dokonaną przez papieża w 1972 r. reorganizacją diecezji w Polsce oraz mianowaniem biskupa ordynariusza diecezji warmińskiej, rezydującego w Olsztynie, urząd wikariusza kapitulnego wygasł. Jego miejsce zajął nowo utworzony urząd wizytatora apostolskiego. Aż do tego czasu dokonywano w Niemczech inkardynowania księży do diecezji warmińskiej. Działo się to z inicjatywy biskupa Kallera, który apelował do sumień wszystkich warmińskich kleryków, by tak postępowali. Przyczyną był fakt, że diecezje zachodnioniemieckie nie były z racji ogólnego braku księży gotowe, by do północnoniemieckiej diaspory oddelegowywać swoich duchownych²⁰. W ten sposób Kaller i jego następcy wikariusze kapitulni mieli możliwość wysyłać tam swoich młodych księży.

Należy do nich też następca Paula Hoppego, Johannes Schwalke: urodzony w Gietrzwałdzie, wyświęcony został na księdza we Fryburgu w 1951 r., od 1975 r. jest „wizytatorem apostolskim dla kleru i wiernych Warmii”²¹.

*

Kościelna zwierzchność miałaby jednak tylko ograniczone możliwości działania, gdyby nie aktywność świeckich, którzy z własnej inicjatywy gromadzili wokół siebie i integrowali Warmiaków. Była to przede wszystkim młodzież, której sprawy już od 1931 r. były największą troską biskupa Kallera. Dał on jej jako diecezjalnego prezesa młodzieży w osobie Josepha Lettaua²² człowieka dobrodusznego, radosnego i umiejącego pociągnąć za sobą innych. Potrafił on, jak teraz się okazało, wychowywać młodzież mimo nacisku narodowosocjalistycznych organizacji młodzieżowych na samodzielnych, odpowiedzialnych chrześcijan. Szczęśliwym trafem biskup Osnabrück, Wilhelm Berning, powierzył Josephowi Lettauowi z początkiem roku 1946 stworzenie dzieła opieki nad pozbawionymi ojczyzny oraz Caritasu w Szlezwiku-Holsztynie²³. Razem z nim warmińska młodzież z okolic Hamburga zorganizowała w przeciągu niewielu dni „Manifestację Wiary”, gdy rozeszła się wieść, iż biskup latem 1946 r. przeniósł się do strefy brytyjskiej²⁴. Wzięło w niej udział 15 tys. Warmiaków, i to w czasach, gdy pociągi niemal nie kursowały, a jazda nimi była z racji przepelnienia zagrożeniem dla życia. Młodzież jako pierwsza zorganizowała się najpierw w niewielkie grupy; od Wielkanocy 1948 r. spotyka się corocznie w Wielkim Tygodniu i na Wielkanoc z wikariuszem kapitulnym, a później wizytatorem apostolskim. „Młoda Warmia” („Junges Ermland”), od 1963 r. „Wspólnota Młodej Warmii” („Gemeinschaft Junges Ermland”), uzyskała w 1950 r. stałą

20 K-N: Kaller do wikariusza generalnego Negwera w Erfurcie, Frankfurt, 18 III 1947.

21 E. Laws, *Johannes Schwalke, unser Apostolischer Visitator*, Ermlandbuch, 1976, ss. 12—20.

22 Por. E. M. Wermter, w: *Altpreußische Biographie*, Bd. 3, s. 1000 i n.

23 K-N: bp Berning do Kallera, Osnabrück, 29 XI 1945.

24 K-N: Kaller do bpa Berninga, Frankfurt, 1 X 1946.

organizację pod przewodnictwem swego dawnego prezesa²⁵ i stała się najżywszym, najbardziej aktywnym ogniwem „Rodziny Warmińskiej”. Jeszcze dziś odbywa swoje coroczne zjazdy w Jugendburg Freckenhorst w Westfalii, a poza tym wiele razy w roku spotyka się w mniejszych grupach w weekendy w rozmaitych miastach. W 1993 r. odbyło się 28 takich spotkań²⁶. Ci szesnasto—dwudziestopięcioletkowie mówią dziś dialektem westfalskim, bawarskim czy saskim, ale czują się związani z kościelnymi tradycjami ojczystych stron ich rodziców i przodków. Nie dziwi nas, że te spotkania młodzieży są jednocześnie warmińską „giedłą matrymonialną”, co uważa się za bardzo pozytywny efekt uboczny²⁷.

Starsi kontynuują tradycję spotkań regionalnych. W „Ermlandbriefe” na rok 1993 zapowiadane było 48 takich spotkań w całych Niemczech, od trzech lat także na terytorium byłej NRD.

Szczególne znaczenie ma „Dom im. Maximiliana Kallera” („Maximilian-Kaller-Heim”), założony w 1952 r. w Helle w Sauerlandzie²⁸. Początkowo była to szkoła rolnicza z internatem, w której kształcili się zawodowo synowie warmińskich gospodarzy. W ciągu ponad czterdziestu lat istnienia „Domu” zmieniły się wprawdzie jego zadania, ale jego atmosfera przypomina pod wieloma względami warmińskie początki. Od Wielkanocy 1952 r. zbiera się tam „Krąg Warmiński Helle” („Ermlandkreis Helle”) — dorośli już działacze młodzieży „pierwszej chwili” — by wspólnie świętować Wielki Tydzień i liturgię wielkanocną²⁹. W czasie ferii szkolnych Dom jest ulubionym miejscem wypoczynku rodzin z dziećmi. Organizowane są odczyty o dziejach Warmii, pielęgnowane warmińskie obyczaje i kultywowana warmińska kuchnia.

We wszystkich tych spotkaniach Warmiaków widoczny jest wpływ kościelnego poczucia wspólnoty, gdyż ich istotnym elementem są zawsze wspólna msza św. i popołudniowe nieszpory. Nikt nie chce rezygnować ze śpiewania „Pierwszej Mszy śpiewanej” i starych warmińskich śpiewów na nieszpory. Potrzebny jest więc intensywny udział warmińskich duchownych, którzy umożliwiają odprawianie tych warmińskich nabożeństw mimo swoich regularnych obowiązków parafialnych lub emerytury. Przede wszystkim zaś wizytator stale podróżuje z jednego spotkania na następne.

Więź „Rodziny Warmińskiej” jako wielkiej wspólnoty kościelnej uwidacznia się chyba najdobitniej podczas odbywającej się w każdą pierwszą niedzielę maja pielgrzymki do Werl w Westfalii. Co roku przybywa tam wiele tysięcy wiernych na wspólną modlitwę i nabożeństwa, by po południu świętować z krewnymi i znajomymi ponowne spotkanie. Sanktuarium maryjne w Werl jest miejscem, gdzie już biskup Maximilian Kaller na osiem dni przed swą śmiercią po raz ostatni obdarzył wielu Warmiaków pociechą i wskazywał im drogę.

Nie bez znaczenia dla „Rodziny Warmińskiej” są też reaktywowane

25 *Weisung an die Jugend des Ermlandes*, Ermländischer Hauskalender, 1951, ss. 220—223.

26 Ermlandbrief, 1992/1993, nr 182—185.

27 Por. tutaj G. Grunenberg, *1947—1987. 40 Jahre Junges Ermland/Ermlandkreis Helle*, Ermlandbuch, 1988, ss. 146—164.

28 P. Kewitsch, *Chronik des Maximilian-Kaller-Heimes*, Balve-Helle 1977.

29 Por. przyp. 27.

stowarzyszenia takie, jak „Warmińskie Towarzystwo Historyczne” (Historischer Verein für Ermland) i „Warmiński Lud Wiejski” (Ermländisches Landvolk, dawny Ermländischer Bauernverein), a także stowarzyszenia szkolne, z których najaktywniejsze jest skupiające dawnych uczniów gimnazjów w Braniewie. Wydają one własne biuletyny informacyjne.

W ciągu ostatniego dziesięciolecia powstały nowe grupy, które spotykają się także raz lub dwa razy do roku: dawne wspólnoty wiejskie. Należą do nich dzisiejsi sześćdziesięcio-siedemdziesięciolatekowie, którzy znają się jeszcze z lat szkolnych, a teraz jako emeryci mają czas, by zajmować się swoim pochodzeniem. W grupach tych powstają kroniki lokalne, organizowane są wspólne wycieczki „do starej ojczyzny”, najważniejsze jest zaś wśród nich podtrzymywanie wspólnych wspomnień.

Trwający wiele stuleci historyczny rozwój warmińskiej specyfiki i tradycji dał Warmiakom szczególne poczucie tożsamości. Ona właśnie, jak też niezatarte wspomnienia dziejów i wspólnego losu, uzasadniają chyba potrzebę rozproszonych po całym Niemczech Warmiaków, by nawet po upływie pół wieku dążyć do spotkania i wspólnoty.

Przekład: Rafal Wolski

Die Gemeinschaft der Ermländer in Deutschland nach 1945

Z u s a m m e n f a s s u n g

Nach dem 2. Weltkrieg mußten die allermeisten Bewohner des Bistums Ermland, das gegen Kriegsende ca. 390 500 Katholiken zählte, die Heimat verlassen. Zum größten Teil kamen die Überlebenden als Flüchtlinge und Vertriebene nach Deutschland. Von den Zurückgebliebenen wurden etwa 10—15% von den Sowjets verschleppt, insgesamt sind ca. 25% infolge der Kriegshandlungen, Flucht und Vertreibung umgekommen. Der Bischof von Ermland, Maximilian Kaller, mußte die Diözese ebenfalls verlassen; er hielt sich zunächst in Halle/Saale und seit Sommer 1946 als „Päpstlicher Sonderbeauftragter für die heimatvertriebenen Deutschen” in Frankfurt/Main auf. Um Bischof Kaller begannen sich die Ermländer zu sammeln, er selbst verschickte regelmäßig Hirtenbriefe. Nach dem Tode von Kaller (1947) wurden die Kapitularvikare (Arthur Kather, 1947—1957; Paul Hoppe, 1957—1975) und seit 1972 die Apostolischen Visitatoren (seit 1975 Johannes Schwalke) zu den Persönlichkeiten, um die sich die ermländische Gemeinschaft versammelte und integrierte. Diese „Ermlandfamilie” führt seit den ersten Nachkriegsjahren unverändert ein reges religiöses, gesellschaftliches und kulturelles Leben, zu dessen Zentren das „Ermlandhaus” in Münster/Westfalen und das „Maximilian-Kaller-Heim” in Helle/Sauerland gehören. Eine jahrhundertalte historische Sonderentwicklung und Tradition hat den Ermländern eine unverwechselbare Identität gegeben, aus der das Bedürfnis der deutschen Ermländer nach Miteinander und Gemeinschaft auch noch nach 50 Jahren resultiert.

Zusammengefaßt von Rafal Wolski